Nr 140. Wtorek 27 Czerwca 1922 r. Cena numeru mk. 25. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78 — Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. — Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Przesilenie gabinetowe.

Sosnowiec, 27 czerwca.

Od trzech tygodni jesteśmy widowiskiem i pośmiewiskiem świata. Trzebaż było po wyniszczeniu kraju przez wojnę do bólów i trosk codziennego życia, do rujnującej wszystkich obywateli drożyzny, do spekulacji, wyniszczającej kraj, do trudności finansowych, do spadku waluty dołączyć jeszcze tę anarchję wewnętrzną, której jesteśmy świadkami. Gdyby ktoś długo się biedził i trudził, jak skompromitować Polskę, nicby lepszego i trafniejszego nie obmyślił.

Nasza swawola nie zna granic. Nie zna granic swawola naczelnika państwa, nie zna granic swawola partji i partyjek sejmowych, nie umie się pohamować pasja tych czy innych przywódców narodowych. Żyjemy i postępujemy tak, jakby nie istniał żaden majestat: jakby nie istniała Rzeczpospolita polska, dla której dziesiątki i setki tysięcy oddały życie, jakby nie istniała wola ludu, do której się odwołuje nasza konstytucja, jakby nic świętego dla nas nie było; każde mniejsze czy większe „ja" stara się być bogiem w tej nieszczęsnej Polsce, i zapatrzone tylko w swoje „chcę, mogę czy muszę", stara się tylko o to, by się wszystkim narzucić — Bolesny wstyd i bolesna hańba...

Anarchiczne popędy i zapędy wybujałych indywidualności...

I ten anarchizm duchowy nieobliczalnych jednostek wybucha w chwili, kiedy całemu światu zdawało się, że Polska wchodzi na drogi praworządności państwowej, kiedy my sami spokojnie zaczęliśmy spoglądać w przyszłość, widząc zabiegi sejmu i rządu około ugruntowania znaczenia politycznego Polski na terenie międzynarodowym i około poprawienia gospodarki krajowej, a głównie podniesienia waluty.

Gdyby ktoś chciał znaleźć inny powód obecnego przesilenia i bezrządu w Polsce, naprożnoby go szukał. Boć przecie niebezpieczeństwo ze strony moskali i prusaków istnieje od chwili wskrzeszenia niepodległej Polski, a polityka pokojowa pana Skirmunta ujawniła się od czasu objęcia steru w ministerjum spraw zagranicznych.

A więc nie troska o państwo, nie brak zaufania do obecnego rządu, ale tylko samowole jednostek wtrąciły cały kraj w okres anarchji.

Bolesny wstyd i bolesna hańba, której końca nie widać. Bo oto weszliśmy w nową fazę przesilenia: naczelnik pństwa ma desygnować premjera, a jeżeli sejm przyjmie go nieufnie, znów nas czeka dalszy ciąg anarchji.

Polska nie jest państwem praworządnym, jest krajem wszelkich niemożliwych możliwości, ale przecież skończyć się to musi. Musi przemówić zdrowa, niewzruszona i ofiarna wola ludu.

Bronisław Knothe.

WAŻNE WIEŚCI.

(Z pism i depesz wczorajszych)

— Oprócz bezpośrednich zabójców marszałka Wilsona, aresztowano jeszcze 15 mężczyzn i jedną kobietę. Znaleziono przy nich bomby zapalające.

— Odesa ma być ogłoszona wolnym miastem, w celu umożliwienia dania cudzoziemcom, głównie amerykanom, koncesji, jakich bezpośrednio rząd sowiecki żenuje się dać.

— Cholera na Ukrainie objęła 247 miejscowości. Od stycznia było 7000 wypadków cholery.

— W Lille wykryto wielki skład broni, przemycanej przez niemców, w celu wysłania jej do Rosji. Broń ta przemycana była przez granicę samolotami angielskimi i belgijskimi.

— W sobotę 20 b.m. otwarto w Rydze zjazd nauczycielstwa polskiego na Łotwie.

— Na międzynarodowej wystawie ryskiej eksponaty polskie cieszą się ogromnym powodzeniem. Zwłaszcza pomyślne konjunktury dają się zauważyć dla maszyn rolniczych i manufaktury łódzkiej.

— W sobotę przed południem zastrzelony został w Berlinie minister spraw zagranicznych, Rathenau, w chwili, gdy opuścił willę swoją w Grünwaldzie, aby udać się do ministerjum spraw zagranicznych. Sprawca jechał samochodem, przejechał obok niego i po spełnieniu czynu szybko umknął.

— Gabinet Rzeszy uchwalił stan wyjątkowy.

Przesilenie.

Warszawa, 26 czerwca. Na sobotnim posiedzeniu komisji głównej przyjęto z pewnymi zmianami następujący wniosek: „Wobec przeciągającego się przesilenia, komisja główna uchwala zwrócić się do naczelnika państwa z prośbą, aby zechciał skorzystać z przysługującego mu prawa inicjatywy w sprawie tworzenia rządu".

Bezpośrednio po zamknięciu obrad komisji głównej p. marszałek o godz. 6 ej udał się do Belwederu i zakomunikował naczelnikowi państwa o treści powziętej uchwały.

TELEGRAMY.

(Własne.)

Strajk generalny w obronie republiki.

Berlin, 26 czerwca.

Wszystkie trzy partje socjalistyczne urządziły w niedzielę przed południem olbrzymią demonstrację za republiką, na dziś zaś zarządzono 24 godzinny strajk generalny.

Prawica na lewicę i odwrotnie.

Berlin, 26 czerwca.

Prasa prawicowa potępia rzekomo zamach morderczy na Rathenaua i twierdzi, że jest zagadkowy co do swego podłoża (!!). Prasa ta nie tai przytym ubolewania, że opinja publiczna będzie szukała morderców w kołach nacjonalistycznych.

Nacjonalistyczna „Tages Zeitung" głosi bez żenady, że Rathenau padł z ręki lewicy niemieckiej (!!!), która w ten sposób chce spowodować stan osłabienia i dyktaturę proletarjatu.

Prawica rozsiewa pogłoski, jakoby mord Rathenaua był dziełem monarchistycznych emigrantów rosyjskich, którzy nie mogą darować niemcom traktatu rapalskiego.

„Vorwärts" donosi o przybyciu Hindenburga do Poczdamu wraz z księciem Eitlem Fryderykiem na uroczystość wianków. Obszerne przygotowania, celem przyjęcia gości wywołały w rzeszach robotniczych Poczdamu wielkie oburzenie.

Dla bezrobotnych wstęp na Górny Śląsk bezcelowy.

Katowice, 26 czerwca.

Kartel zjednoczonych związków zawodowych polskich na Śląsku polskim ogłasza, co następuje: Z chwilą przejęcia władzy na G Śląsku przeszły przez granice wielkie rzesze robotników z całej Polski na terytorjum G. Śląska w celu uzyskania pracy. Ponieważ na G. Śląsku pracę uzyskać można tylko przez związki zawodowe, względnie przez rady załogowe, kartel podaje do wiadomości, że stanowczo nikomu z robotników, z poza G. Śląska przybywających, pracy nie wskaże, ponieważ na polskiej części Śląska mamy jeszcze bez pracy około 4000 robotników polskich, wypędzonych z niemieckiej części Śląska. Dopóki ostatni robotnik górnośląski nie uzyska pracy, nie możemy umieścić żadnego robotnika z poza G. Śląska. Bezrobotnych w Polsce prosimy zastosować się do tego i nie tracić czasu na niepotrzebny przyjazd na Górny Śląsk.

Wkroczenie wojsk do trzeciej strefy.

Tarnowskie Góry, 27 czerwca.

Wczoraj rozpoczęło się obejmowanie przez wojska polskie powiatu tarnowskiego i lublinieckiego, a więc między innymi miejscowości: Michałkowice, Chorlej, Piekary i wreszcie stolic powiatów: Tarnowskie Góry i Lubliniec. Droga, prowadząca przez tę miejscowości była ozdobiona 40 bramami tryumfalnymi, każdy dom przystrojony festonami, kwiatami i chorągwiami. Szyldy sklepowe przemalowano na polskie.

Wojska angielskie przyśpieszyły swój odjazd bo już od piątku zaczęły opuszczać te 2 powiaty, wobec czego już w sobotę zarządzono objęcie posterunków przez policję, która przywieziona na autach ciężarowych objęła 8 komisarjatów i podkomisarjatów po miastach i wsiach.

Tarnowskie Góry są miastem o 90 proc. niemców, przeważnie urzędników i kupców, wobec czego miasto dość chłodno przyjęło wojska polskie, natomiast powiat wiejski, który jest niemal w 100 proc. polski, uczynił wszystko, aby okazać swą radość z zerwania pęt niewoli teutońskiej.

Wojska polskie wkroczyły trzema partjami.

Do północnej części pow. bytomskiego, t. j Huty Bismarka, do Świętochłowic, do Fryendshuty i do Lipin wojska weszły od strony Katowic i Królewskiej Huty. Do wschodniej części pow. bytomskiego, t. j. do Piekar, od strony Huty Laury, do Tarnowskich Gór od Tąmpkowic, do Lublińca zaś od strony Częstochowa Herby.

Obóz letni dla młodzieży szkolnej.

Warszawa, 26 czerwca.

W myśl odpowiednich rozkazów m. spr wojsk. dtwo okręgu korpusu nr. I organizuje w roku bieżącym obóz letni dla młodzieży szkolnej pod Dęblinem koło stacji Garbatka Ładna miejscowość, położona wśród lasów, posiada warunki zdrowotne znakomite. Z pośród znajdujących się tam drewnianych baraków przeznaczonych na letniska dla oficerów, kilka zostało wyodrębnionych i przeznaczonych na obóz któryzgromadzi około 400 uczestników, rekrutujących się wyłącznie z pośród uczniów szkół średnich.

Dzięki ścisłemu kontaktowi, nawiązanemu z władzami szkolnymi w osobie kuratora okręgu szkolnego warszawskiego, dr Zawadzkiego, dtwo korpusu jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego rozesłało do poszczególnych dyrekcji szkół dla każdego uczestnika osobne karty zgłoszenia. Karty te po zaopatrzeniu w zgodę rodziców lub opiekunów, świadectwo lekarskie i opinję dyrekcji szkoły zostaną odesłane przez kuratora szkolnego okręgu warszawskiego do dow. okręgu.

Władze wojskowe udzielają bezpłatnie:

1) wyżywienie żołnierskie w naturze;

2) umundurowanie (w formie wypożyczenia), składające się z koszuli flanelowej lub drelichowej, spodni, owijaczy, trzewików, furażerki, chlebaka, pasa głównego i ładownic wraz z odpowiednim uzbrojeniem i zaopatrzeniem technicznym;

3) ryczałt w wysokości żołdu szeregowca.

Natomiast uczestnicy pokrywają z własnych funduszów koszty przejazdu koleją oraz od dnia wyjazdu ze swego miejsca zamieszkania w ciągu 3 ch dni pozostają na własnym utrzymaniu.

Wobec powyższego, każdy uczestnik musi mieć ze sobą: bieliznę, prześcieradło, koc, małą poduszkę, kostium lekkoatletyczny (spodeńki płócienne i pantofle), plecak i przybory do jedzenia, mycia, czyszczenia i reperacji munduru.

Kurs trwać będzie 7 tygodni, od 1 lipca do 20 sierpnia 1922 r.

20,000 dzwonów polskich z Rosji.

Moskwa, 25 czerwca.

Podczas wojny europejskiej rosjanie wywieźli z Polski do Rosji około 20 000 dzwonów. Wielka ilość tych dzwonów zginęła bezpowrotnie. Część ich rozprzedano, lub też orzesłano do nieznanych miejscowości, wreszcie część przetopiono dla celów technicznych lub wojennych Protesty i noty naszej delegacji w sprawie rozkradania dzwonów nie odnoszą skutku i rabunek trwa dalej.

W Moskwie na polu Chodyńskim było przeszło 700 dzwonów. Gdy delegacja polska przystąpiła do odbioru, zdołano znaleźć zaledwie 65, a i te w dodatku trzeba z wielkimi trudnościami wydostawać z rąk bolszewickich.

W Niżnim Nowgorodzie, według informacji polskich, znajdowało się z górą 5000 dzwonów Również w Kazaniu i Saratowie znajduje się poważna liczba polskich dzwonów.

Bolszewicy dzielą dzwony na katolickie, prawosławne i ewangelickie Prawosławnych i ewangelickich nie chcą wcale wydawać, gdyż uważają je za rzecz prywatną, nie państwową i żądają wypełnienia formalności, jakie się stosuje np rz. przy odbiorze fabryki Dzieje się tak dla tego, ponieważ wśród dzwonów prawosławnych większość jest pochodzenia katolickiego, t. j. z kościołów katolickich, zabranych przez rząd carski W ten sposób bolszewicy pragną sankcjonować akty gwałtu, dokonane przez dawny rząd carski i przywłaszczyć sobie dzwony polskie. Również do kategorji katolickich nie chcą zaliczyć dzwonów z kościołów unickich. Przy odbiorze dzwonów katolickich bolszewicy wyjawiają absolutny cynizm. Tylko te dzwony mają podlegać reewakuacji, które będą posiadały niezbite dowody, świadczące o ich pochodzeniu polskim. Takimi dowodami mają być napisy na dzwonach, wskazujące swą treścią na miejsce pochodzenia dzwonów.

Takich dzwonów, które posiadają tego rodzaju dane, jest bardzo mało. Są wprawdzie liczne, które posiadają napisy z tekstu pisma świętego, lecz niewiele jest takich które posiadają opis historji fundacji i przynależności.

W ogólnej liczbie dzwonów ewakuowanych do Rosji zaledwie 3 proc. jest tego rodzaju, reszta zaś posiada inne dowody niezbite ich pochodzenia, mianowicie napisy zrobione farbą olejną, wskazujące na miejsce, skąd były ewakuowane. Bolszewicy twierdzą, że tego rodzaju dowody nie dają gwarancji autentyczności

Wobec takich trudności delegacja polska zmuszona była przerwać tę pracę. Obecnie sprawa ta stanie się prawdopodobnie przedmiotem rokowań dyplomatycznych.

Należy zaznaczyć, że podobnie rzecz się ma w stosunku do innych rzeczy kościelnych, ewakuowanych z Polski.

W Niżnim Nowgorodzie np. zarekwirowano ze składy mieszcowego proboszcza złożone na przechowanie aparaty kościelne, które bolszewicy przekazali do teatru miejscowego dla przeróbki na potrzeby sceny. W innych miejscowościach pozabierano ewakuowane utensylja kościelne, jak monstrancje, kielichy i t. d, które zginęły nazawsze.

Nasze sprawy.

O sprawie żywności w Zagłębiu.

Sosnowiec, 27 czerwca.

Przyłączenie Górnego Śląska do Polski wywołuje wśród nas zrozumiały entuzjazm. Radość nasza niką jest jednak w porównaniu z świątecznym nastrojem ludu górnośląskiego, który u bram tryumfalnych wita wojska polskie, wkraczające w mury miast śląskich.

Ale te dni świetlane mają także swój cień a cieniem tym są spekulanci, którzy łapczywie korzystają z każdej okazji, aby powiększyć swe miljone we fortuny

Zaraz po przekroczeniu granicy przez wojska, spekulanci rzucili się na Śląsk, skąd wykupują manufakturę, galanterję, wyroby cukiernicze, maszyny i t. d, słowem wszystko, co według ich kalkulacji przynieść im tu na miejscu paskarskie zyski.

W sprawie tej pisała „Katowicerka", co następuje: „Ludu górnośląski, oto masz pierwsze skutki oderwania części twej ziemi od Niemiec. Przybysze ogałacają cię ze wszystkiego; za miesiąc każdy drobiazg będziesz musiał kupować na wagę złota".

Skutki tego alarmu nie dały na siebie długo czekać. Zaraz po ukazaniu się „Katowicerki" grupy ludzi uzbrojonych w kije krążyły w okolicach dworców kolejowych i rewidowały pakunki odjeżdżających do Zagłębia, niszcząc przytym bez pardonu towary, uznane za „szmugiel". Oczywiście nie doszłoby do tych ekscesów, gdyby zachowano miarę w zakupach.

A cóż się dzieje w Zagłębiu? Od kilku dni w jatkach i sklepach rzeźniczych nie można dokupić się kawałka mięsa i słoniny, nie mówiąc już o wędlinach. Gospodynie ze Śląska masowo czyniły zakupy żywnościowe w Sosnowcu, Będzi

---

Walka o miljony.

54

XXVII.

Posłyszawszy wyrazy Misticot'a, mniemany ów strażnik miejski, zatulony w kapotę i kaptur wzniesiony nad czapką, drgnął, usiłując sobie przypomnieć skąd zna ów głos mówiącego.

Rozmowa pomiędzy dwoma podróżnymi ciągnęła się dalej.

— Kogóż zaślubiasz? — pytał Misticot.

— Moją kuzynkę

— Którą?

— Wiktorynę Bèraud .. kwiaciarkę.

— Wiktoryna jest ładną.. w rzeczy samej.

— Bal wiem że jest ładną.. a obok tego oszczędną i zabiegliwą. Ma małe gospodarstwo pięknie urządzone, obok czego i nieco pieniędzy. Ja wn się tyleż co ona i jestem również pracowitym. W takich warunkach mogę być pewien, iż nie zaznamy niedostatku.

— Kiedyż ślub nastąpi?

— Radbym jak najrychlej... Pierwszą zapowiedź już wygłoszono, zatym w ciągu dwuch tygodniu będę żonatym. Wesele hucznym będzie, przed merem i w kościele. Nie przed zastępcą ale przed samym merem, w jego własnej osobie S ub da nam sam proboszcz.. Będzie to szyk! Mam nadzieję, iż w moim weselu przyjmie udział cała rodzina.

— Cała rodzina..—powtórzył Misticot, kręcąc głową z niedowierzaniem.

— Dlaczego nie?

— Jakto.. i bankier?

— Ma się rozumieć.. i pan Verrère, mój wuj. Zapewniam cię, że przybędzie... Liczę nań napewno.

Na wymienione nazwisko bankiera Verrière, Arnold drgnął powtórnie i począł słuchać z natężoną uwagą.

— Możesz rachować na jego przybycie—zaczął Misticot - lecz ileż razy rachunek na gościa zawodzi Jesteś zacnym, uczciwym chłopcem. nikt temu nie zaprzeczy, lecz w każdym razie jesteś tylko robotnikiem, podczas gdy pan Verrère jest grubym finansistą, mającym pełne szkwy pieniędzy, powozy, konie służbę w liberji itd. Gdy się potrząsa miljonami, nie ma się chęci natenczas do schodzenia w towarzystwa uboższych ludzi, pomnij o tym Eugenjuszu Loiseau

— Ze strony wuja [Verrière spotkam być może nieco oporu w tym względzie — odparł Loiseau —ponieważ jest to człowiek próżny, porujący na wielkość; przyznaję więc słuszność twemu twierdzeniu co do niego Na szczęście jednak, istnieje kuzyneczka, wypieczony amorek, która z ojczulkiem robi co się jej tylko podoba. Ona każe mu przyjąć nasze zaproszenie, chociażby nawet wolał pozostać w domu u siebie. Jestem pewien, że w tym razie będzie posłusznym swej córce.

— Mówisz o pannie Anieli?

— Tak.

— Masz słuszność zupełną. Dobra, przystępna dla każdego, jak gdyby wcale nie posiadała majątku S odka, jak cukierek. Mimo, że jej rodzina jest uboga. ona ją kocha, nie wypiera się jej. Możesz na jej obecność rachować.

— Wiem o tym... Znam dobrze jej serce

— A nie tylko ty sam... ja ją znam również..

— Ty?—powtórzył Eugenjusz zdziwiony.

— Tak.. ja.. ja!—odparł Misticot. Poznałem i oceniłem ją doskonale. Wyobraź sobie, że dnia pewnego, gdym jak z ykle sorzedawał medaliki koło kościoła, jeden z jej koni powozowych, uderzywszy mnie, na bruk wywrócił. Nie wiele mi złego wprawdzie uczynił, starłem sobie trochę czoło... ot wszystko. Zresztą moja to była wina, żem podszedł zbyt blisko powozu Nie uwierzyłbyś, jak okazała się względem mnie litościwą... Ach! prawdziwy anioł to dziewczę. Jej wartość poznałem od razu... Cukierek to.. mówię ci, prawdziwy cukierek! Mówiliśmy wtenczas o tobie..

— O mnie... z kuzynką Anielą?

— Tak.. tak.. mój stary! I o matce Perrot, praczce,.. twojej i jej ciotce. Do pierunal jest ta cała gromada zbierze się na twoje zaślubiny, kościół pełnym nie będzie. Fiu!.. fiu.. mówił dalej, potrząsając głową—pan Eugenjusz Loiseau, introligator i panna Wiktoryna Bèraud, kwiaciarka, będą mieli tłomerów na swoich godach!.. To szyk! A gdzież się odbędzie wesele?

— Nie wiem jeszcze.

— Jakto... dotąd nie ułożyłeś planu?

C. d. n.

sie i Dąbrowie Ostatnio ruch ten zmniejszył się, bowiem ślązaczki przyszły do przekonania, że „i tu niema po co przychodzić“!

Takich ewentualności, jak masowego zakupywania żywności w dawnym pasie nadgranicznym przez ludność górnośląską, czynniki rządowe nie przewidziały, choć ciężki stan aprowizacyjny Sląska nie był im obcy. Przed objęciem G. Śląska należało w miejscowościach nadgranicznych, a więc i w Zagłębiu, utworzyć wielkie składy z żywnością i w odpowiedniej chwili rzucić ją na rynek.

Spodziewaliśmy się że ten błąd władz państwowych naprawią co rychlej nasi kupcy przez sprowadzenie większej ilości towarów, niż normalnie. Narazie nic o tym nie słychać. Widocznie obecna sytuacja lepiej odpowiada interesom kupców, wobec czego wskazane jest, aby czynniki oficjalne, choć nieco spóźno, położyły kres katastrofalnemu brakowi żywności w Zagłębiu i co za tym idzie słusznemu rozgoryczeniu ludności z tej i tamtej strony Brynicy.

Ć.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

27 wtorek	Dziś Władysława.
	Jutro Leona.
	Wsch. słońca 4 m. 33
	Zach. 8 u. 29

Przesilenie.

(Na nutę „Rozmaryna“.)

O ty przesilenie rozwijaj się —
Polska się rozpadła na partje dwie:
Jedni idą w prawo,
Drudzy idą w lewo, —
Tam, gdzie kto chce. (bis)

Jedni krzyczą: Sejm nasz, to wielka [rzecz!
Drudzy znowu wrzeszczą: Z Piłsudskim [precz!
Każdy sobie gada,
A mareczka spada, —
Cofa się wstecz. (bis)

Jeden poseł z drugim w komisjach się żre,
Każdy na premjera innego chce!
Marka spada w cenie, —
O, ty przesilenie,
Rozwijaj się! (bis)

NEMO.

„W zdrowym ciele, zdrowa dusza“.

W dniu 8 czerwca r. b. zarząd tow. kolonji letnich zwrócił się do tow. przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i do rady zjazdu przemysłowców górniczych z prośbą o pomoc materjalną dla dzieci i młodzieży, potrzebującej, według opinji pp lekarzy lepszego i zdrowszego powietrza. Wiadomo nam wszystkim jakie są warunki hygieniczne w Zagłębiu, a ta młodzież, to przyszłe społeczeństwo nasze. „W zdrowym ciele, zdrowa dusza“.

Towarzystwo przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i rada zjazdu przemysłowców górniczych odniosła się przychylnie do naszej prośby, polecając nam zwrócić się tylko do poszczególnych firm w Zagłębiu.

Prośbę naszą zarząd powtórzył listownie poszczególnym firmom. Dotąd otrzymał wpłaconą sumę mk. 30.000 od p. Wilhelma Szena. Inne firmy nie dały jeszcze odpowiedzi.

Czas nagli — wakacje rozpoczęte, obecnie więc zarząd ponawia prośbę do wszystkich firm, które otrzymały listy, by w jaknajkrótszym terminie wniosły pieniądze, jako swą pomoc towarzystwu kolonji letnich, do polskiej krajowej kasy pożyczkowej na bieżące wydatki, lub na ręce ks. proboszcza Plenkiewicza.

Panu Wilhelmowi Szenowi zarząd składa za ofiarę „Bóg zapłać“.

Prezes towarzystwa kolonji letnich
Dr. T. Włyński.

Sekretarz:
Julja Bogdańska.

Wybór rady wychowania fizycznego i wojskowego na pow. będziński.

Prezydjum ostatniego posiedzenia nad stworzeniem pow. rady wych. fiz. i wojsk. upoważnione przez zebranych do zwołania ostatecznego zebrania zwraca się z gorącym apelem do wszystkich władz komunalnych, instytucji rządowych społecznych, stow. kupców i t wa przemysłowców, do wojskowości i do organizacji wojsk. wychowaw. i sportowych, by raczyli zebrać się jaknajliczniej w dn. 28 t. j. w środę o godz 6 wiecz. w kasynie ofic. 11 p. p. w Będzinie

Mamy niepłonną nadzieję, że zaproszeni stawią się w pełnym komplecie, jak jeden mąż, boć przecież sprawa wychowania fizycznego i wojskowości będzie najwyższą zasługą w pracach społecznych, bo będzie można dać społeczeństwu zdrowego członka, a państwu dobrego obywatela.

Kursy dokształcające dla inteligencji. W ub. sobotę w lokalu sosnowieckiego oddziału tow. nauczycieli szkół wyższych i średnich odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego nauczycielstwa, magistratu m Sosnowca, oraz instytucji społecznych i kulturalnych w sprawie założenia w naszym mieście wyższych kursów dokształcających dla inteligencji.

Zebranie zagaił prof Wysmański, który wyraził pogląd, aby kursy te nosiły charakter ogólnokształcący, natomiast pp prez Niernsee, Michel i inni proponowali, aby uwzględniając stosunki lokalne, wprowadzić także wykłady przedmiotów handlowych

Ponieważ zebranie nosiło charakter wyłącznie informacyjny żadnych konkretnych wniosków nie uchwalono

Poczta zielona. Związek b. powstańców górnośląskich podaje do wiadomości, że pozostałe w niewielkiej ilości znaczki „poczty zielonej“ mogą być przez pp. zbieraczy nabywane po jednej serji za uprzednim złożeniu kwoty mk. 1000 na cele związku na nr. 4144 P. K. O.

Wśród muzyków. W niedzielę odbyło się posiedzenie zw. zaw. muzyków w Sosnowcu. Na prezesa wybrano ponownie p. W Monsiorskiego, a na członków zarządu pp A. Barenblata, P. Barenblata i Dymowskiego. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Drzewieckiego, S Lustiga i Rapaporta.

Podziękowanie. Tow. kolonji letnich za naszym pośrednictwem składa gorące podziękowanie ofiarodawcom fantów na loterję a mianowicie:

Pp Zórawskiemu, Kucharskiemu, Molickiemu, Rabsztynowi, Brożynie, Kozłowskiej, Holewińskiej, Paulewiczowi, Jagiełłowiczowi, Regulskiej i Czechowskiemu oraz wszystkim, którzy podjęli pracę w urządzeniu zabawy, jak i uczestnikom zabawy.

Wezwanie. Zarząd szkoły handl. żeńsk. im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu zwraca się po raz ostatni do rodziców uczenic zalegających z wpisami, z prośbą o wyrównanie zaległości do dnia 28 b. m. w kancelarji szkolnej, później u skarbnika tow. szk. śred. p. Neubauera w Milowicach p. Sosnowiec zaznaczając, że z powodu licznych zgłoszeń może dla niewypłacalnych uczenic braknąć miejsca w szkole.

Uroczystości górnośląskie otworzone będą dziś, jutro i pojutrze ze wszystkimi szczegółami w kino „Zacisze“. Publiczność nie tylko ujrzy wszystkie ważniejsze momenty tej chwili dziejowej, lecz usłyszy przepiękne mowy ks. Kapicy, gen. Szeptyckiego i posła Korfantego, wygłoszone przez jednego z najlepszych artystów dramatycznych, specjalnie w tym celu zaangażowanego

Słowo wstępne, ilustrację pochodu i epilog wygłosi jeden z miejscowych publicystów.

Trudno jest podobno chwalić samych siebie, a w tym wypadku zarówno pomysł, jak i wykonanie jest dziełem osób, bardzo bliskich „Iskrze“. Więc zwracamy się skromnie do czytelników: przyjdźcie i osądźcie.

Posiedzenia rady miejskiej. 87 posiedzenie rady miejskiej m Sosnowca odbędzie się we wtorek dnia 27 czerwca r. b. w sali „Lutni“ ul. Warszawska nr. 5, o godz 7 ej wiecz.

Porządek dzienny: w sprawie zaciągnięcia pożyczki od banku budowlanego w wysokości 80 000,000 mk na budowę kolonji urzędniczo-robotniczej; uchwalenie zaciągnięcia pożyczki przyznanej miastu przez ministerjum robót publicznych na pomiar miasta Sosnowca; zatwierdzenie kredytu 25 000.000 mk na zwalczanie drożyzny mięsa

Wobec tego, że sprawy objęte porządkiem dziennym są o znaczeniu nader ważnym dla miasta, a ferje rady miejskiej zostały przez prezydjum r m. ustalone na m. lipiec r. b., zachodzi więc konieczna potrzeba uchwalenia spraw w b. miesiącu. Prezydjum, mając na uwadze powyższe, oraz, że dla zaciągnięcia pożyczek niezbędna jest zawsze obecność dwóch trzecich członków r. m. t. j. 34 członków (art. 33 dekretu o samorządzie miejskim) prosi pp. radnych o konieczne i punktualne przybycie.

88 posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę dnia 28 czerwca b r. w sali „Lutni“ ulica Warszawska nr. 5, o godzinie 7 wieczorem.

Porządek dzienny: uchwalenie w 2 gim terminie zaciągnięcia pożyczki od banku budowlanego w wysokości 80 000 000 mk na budowę kolonji urzędniczo robotniczej; uchwalenie w 2 gim terminie zaciągnięcia pożyczki przyznanej miastu przez ministerjum robót publicznych na pomiar m. Sosnowca; zatwierdzenie w 2 gim terminie kredytu 25 000 000 mk na zwalczanie drożyzny mięsa.

O ogród spacerowy. Od dłuższego czasu na ulicy Małachowskiego przed posesjami Reicherów i Banku Handlowego Modrzejowska ulica urządziła sobie ogród spacerowy. Na szerokim chodniku, korzystając z cienia drzew i wygodnego siedzenia na podmurówkach parkanu, setki dzieciaków żydowskich, ich piastunki i mamcie w dni sobotnie i nie dzielne jadły tam sobie spokojnie, spacerowały, spełniały czynności fizjologiczne, śmieciły, hałasowały i broniły przejścia wolnym obywatelom Rzeczypospolitej.

Aż oto Bank handlowy wpadł na pomysł i wybielił grubo wapnem podmurówkę Modrzejowska przeniosła się na terytorjum Reichera. Czyby p. Reicher nie był łaskaw pójść za przykładem banku? Możeby wysmołowcował podmurówkę parkanu i zmusił natrętnych lokatorów ulicy Małachowskiego do wywędrowania dalej, na mniej ruchliwszą ulicę.

Wyjaśnienie. W związku ze wzmianką p. t. „Kasjer śpi“, umieszczoną w „Iskrze“ z dnia 3 czerwca r. b. otrzymujemy od władz kolejowych następujące wyjaśnienie: dnia 3 czerwca kasjer, pełniący służbę na stacji Stary Będzin, gazet nie wysłał z powodu tego, iż nikt się do niego z tym nie zwracał. Kasjer nie mógł spać, bowiem przy obecnym rozkładzie jazdy pociągi odchodzą co pół godziny.

Kwesta, zapowiedziana w ubiegłą niedzielę na ulicach Dąbrowy, z powodu zakończenia tygodnia harcerskiego, nie odbyła się.

Kwesta ta, dochód z której przeznaczono na kolonje letnie dla harcerzy, połączona będzie z zabawą na Zielonej. O terminie komitet organizacyjny powiadomi ogół w swoim czasie.

Z teatru.

„Medal Trzeciego Maja“,

sztuka w 3-ch aktach **St. Kozłowskiego.**

Z lamusa starych, przebrzmiałych już komedji wyciągnęła dyrekcja naszego teatru sztukę St Kozłowskiego i pokazała ją nam w niedzielę na wieczorowym przedstawieniu.

Trzeba przyznać, że „Medal“ choć już trąci myszką, ma sceny bardzo udatne, nie pozbawione swoistego humoru, soczyste, wywołujące półuśmieszki na wargach publiczności, która, mówiąc nawiasem, zebrała się bardzo nielicznie Lecz, jak każdy medal, ma i sztuka Kozłowskiego swoją stronę odwrotną: są sytuacje, które się powtarzają i sceny mocno naciągnięte, przytym tak fatalnie budowane, że jedynym możliwym dla nich rozwiązaniem jest traf, który też jest głównym bohaterem sztuki.

Poza nim palmę pierwszeństwa zdobyła p. Chojnacka w roli namiętnej córki senatora Dąbrowskiego. Ten ze swej roli wywiązał się tak, jak przystało na artystę, którego rutyna nigdy nie zawodzi. Udatny typ adjutanta urzędu policyjnego stworzył p. Orliński, natomiast p. Nowakowski za mało był żandarmem, a niepotrzebnie chciał zlokalizować sztukę, mówiąc o Łagiszy i Małobądzu. Dla p. Kisielewskiego szkoda było bardzo dobrej, choć epizodycznej, roli komisarza policji. Całość wypadła niezgorzej.

Ćw.

(Komunikat teatralny).

„Medal Trzeciego Maja“ dany będzie na środowym przedstawieniu.

W czwartek dwa przedstawienia: po południu po raz ostatni „Małka Szwarcenkopf“; wieczorem „Zameldowana z własnych funduszów“.

Dziś w Zawierciu teatr H. Czarneckiego daje jedno przedstawienie w teatrze „Stella“.

OFIARY.

(Złożono w Admin. „Iskry“ w Sosnowcu)

Dzieci 1-go oddziału szkoły fabrycznej Hulczyńskiego składają na inwalidów wojennych armji polskiej 2045.— marek.

Echa awantur w Będzinie.

W związku z komunikatem min. spraw wewn. w przedmiocie zajść w Będzinie podczas manifestacji antydrożyźnianej w dniu 17-go maja i zarzutów, jakie „Robotnik“ skierował przeciwko zachowaniu się starosty będzińskiego, min. spr. wewn. po przeprowadzeniu na miejscu śledztwa przez województwo kieleckie ustala: że manifestacja powyższa, która miała, zgodnie z zapewnieniami organizatorów, danych staroście, nosić charakter ściśle ekonomiczny, przybrała skutkiem znacznego w niej udziału żywiołów komunistycznych, wyraźne znamiona antypaństwowe i polityczne. W prezydjum brał udział komunista, inny komunista, (Szolc), rozagitowawszy tłum swoim przemówieniem, doprowadził do uchwalenia rewolucji, obejmującej m. in. także żądanie uwolnienia więźniów politycznych.

Komuniści, obecni na wiecu, wznosili okrzyki na cześć Rosji sowieckiej. Wobec takiego stanu rzeczy starosta ujrzał się zmuszonym, wbrew pierwotnie danemu pozwoleniu, zabronić przedefilowania tłumu przed starostwem, zwłaszcza, że znajdowało się w nim wielu pijanych i w konsekwencji zamknąć kordonami policyjnemi ulice, prowadzące do gmachu starostwa. Poza tym, wezwać pomocy wojska dla ochrony więzienia.

Okazało się, że wyłoniona przez wiecujących delegacja, ani prezydjum nie pozwoliły zapanować nad rozagitowanym tłumem, który, mając wolne ujścia, mimo to usiłował przełamać kordony policyjne, miotając przytym obelgami i kamieniami na policję, skutkiem czego dwaj funkcjonarjusze tejże odnieśli rany. Naczelnik oddziału policyjnego, uprzedziwszy parokrotnie, że ma rozkaz w razie czynnego wystąpienia tłumu użyć broni, rozproszył motłoch szarżami policji konnej, przyczym jednak, wbrew doniesieniom dzienników radykalnych, nikt z tłumu nie odniósł ani ran, ani obrażeń fizycznych, szable bowiem były użyte przez policję jedynie dla postrachu. Nikogo nie aresztowano i tłum w końcu rozproszył się, Delegaci, którzy udali się do starosty, zachowali się tam niewłaściwie, żądając usunięcia policji i zatajając przed starostą polityczny charakter uchwalonych rezolucji Wobec powyższych wyników dochodzenia, min spr. wewn. nie może uznać postępowania starosty będzińskiego za nieprawidłowe, gdyż było ono skierowane dla ochrony porządku publicznego, zagrożonego przez biorące udział w manifestacji żywioły antypaństwowe. Postępowanie policji, która wobec prowokacji zachowała zimną krew, również na naganę nie zasługuje.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o następujące sprostowanie:

W nrze „Iskry“ 137, z dnia 23 czerwca b. r. ukazała się notatka „Zakończenie bezrobocia“, w której są pewne nieścisłości.

Strajk w hucie Bankowej został zlikwidowany, gdyż robotnicy wyczerpali się do ostatniego, wobec słabego poparcia ze strony robotników Zagłębia, szkic umowy został podpisany na żądanie robotników, którzy na zapewnienie

pp. inspektorów nie chcieli przystać. Robotnicy przyjęli za podstawę umowę z dnia 14-go czerwca r. b., którą uważają za narzuconą, w ciągu 5-ciu dni uruchamia się fabrykę i robotnicy przystępują do pracy nie jako przyjęci, na wydalenie 26 robotników nie zgodzono się; delegacja złożyła protest p. dyrektorowi Kosteckiemu, że przystępują do pracy, lecz ktokolwiek będzie wydalony, robotnicy uważać będą to za gwałt. Jednodniówkę robotnicy zgodzili się dać w razie, gdyby dyrekcja zastosowała wydalenie, a robotnicy nie mogli w inny sposób zareagować. Rozłamu wśrod robotników nie było, strajk zakończył się organizacyjnie, złotych gór komuniści nie mogli obiecywać, gdyż robotnicy na memorjale żądań złożyli własnoręczne podpisy; strajk robotnicy sami uchwalili, nie żadni komuniści. Co do warunków ogólnych robotnicy huty Bankowej, zawsze stali niżej, niż w innych fabrykach, obecnie mamy nadzieję, że dyr. Huty Bankowej przestanie lekceważyć robotników i ostatecznie nastąpi unormowanie: węgiel, płacę, premję, mieszkanie i t.p.

W hucie „Konstanty" robotnicy również przystąpili do pracy organizacyjnie.

Z poważaniem

Sekretarjat rob. zw. zaw. w Dąbrowie Górn.

Franc. Sędziński.

Dąbrowa, dn. 23.6 1922 r.

(Przyp. red. Nie wchodząc w meritum sprawy, przejemnie nam stwierdzić na zasadzie listu powyższego, że robotnicy polscy wszelkich odcieni, odżegnywują się od komunizmu i uważają sobie za ujmę, gdy ich się nazywa komunistami)

Ostatnie wiadomości.

(Przez telefon z Warszawy)

Warszawa. Wczoraj po poł. naczelnik państwa wysłał na imię wiceprezydenta m. Warszawy, p. A Sliwińskiego pismo, w którym poleca mu formowanie gabinetu.

P. Sliwiński wczoraj jeszcze odbył szereg konferencji z przedstawicielami klubów lewicowych, a mianowicie: P. S L. z Wyzwoleniem, z N. P. R. i lewicą P. S L.

Konferencje te, a także rozmowa z klubem posłów żydowskich wyjaśniły, że p. Sliwiński liczyć może na poparcie bloku stronnictw lewicowych, a także klubów: żydowskiego i niemieckiego, co razem stanowi 209 głosów.

Odbyta wczoraj również konferencja z klubem mieszczańskim, a dziś z klubem N. Z. L. wyjaśniły, że p. Sliwiński liczyć może w najlepszym razie na wstrzymanie się od głosu klubów centrowych, natomiast napewno będzie miał przeciw sobie: Z. L. N. i oba kluby Ch. D.

W takich warunkach na dziś, na godz. 5 po poł. zwołano posiedzenie komisji głównej.

Co się tyczy składu personalnego gabinetu, sformowane go przez p. Sliwińskiego, to poza teką min. spr. zagr. pozostaliby na swych stanowiskach wszyscy ministrowie z gabinetu p. Ponikowskiego.

Tekę min. spraw zagran. p. Sliwiński chce powierzyć obecnemu posłowi przy Watykanie, p. W. Skrzyńskiemu. W razie, gdyby p. Sliwiński widział, że sformowany pod jego przewodnictwem gabinet może nie uzyskać aprabaty większości sejmu, zamierza on ograniczyć się do roli męża zaufania formującego gabinet z tym zastrzeżeniem, że premjerem zostanie rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Nowak.

Berlin. Gabinet Rzeszy postanowił, że pogrzeb zabitego min. Rathenaua odbyć się ma na koszt państwa.

Zwłoki umieszczone będą w gmachu parlamentu.

Katowice. W dniu 2 lipca w niedzielę, wkroczą wojska niemieckie do Opola.

Będzie to objęcie ostatniej strefy G. Śląska przez niemców.

Warszawa. W nadchodzącą środę powraca tu poseł ramuński, p. Florosku, który brał udział bezpośredni w przygotowaniach dla przyjęcia w Bukareszcie naczelnika państwa.

Wizyta naczelnika państwa w Rumunji została odłożona bez podania terminu.

Pozostaje to w związku z obecnym przesileniem.

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano

Dolary — 4575
Franki — 390
Funty szterlingi — 20050
Marki niem. — 12 80
Korony austrjackie 88
„ czeskie — 25.

659—3—3

Fabryka skoroszytów
i wyrobów metalowych dla branży papierowej oraz zakład
Galwaniczno-Szlifierski
p. f.
„VICTORIA"
w Sosnowcu, Targowa 6,
przyjmuje wszelkie roboty do niklowania, po cenach
:—: przystępnych. :—:

Majster narzędziowy

poszukiwany

z długoletnią praktyką do prowadzenia warsztatu narzędziowego. Wymagane wykształcenie techniczne i wielkie doświadczenie w wyrobie wszelkiego rodzaju narzędzi i sztanc.

Sp. Akc. fabryki wagonów „WAGON" w Ostrowie (Poznańskie).

754—2—1

Ważne dla wszystkich! 748-4-1 Ważne dla wszystkich!

Otrzymawszy przedstawicielstwo kilku pierwszorzędnych i poważnych fabryk kołder i kap, a chcąc dać możność wszystkim zapoznania się z wyrobami takowych, postanowiliśmy sprzedawać detalicznie po cenach hurtowych.

Kołdry tak zwane koce pluszowe o podkładzie czystej wełny w desenie, lekkie, puszyste i ciepłe o kolorach praktycznych nie podlegających zbrudzeniu, dadzą kołdry te latem pełne zadowolenie na wycieczkach i letniskach, zimą zaś niezrównane są do przykrycia się. Z powodu swych deseni i kolorów służą ozdobą w sypialni. Cena za sztukę **mk. 12.000,** za parę **23.000.** Takie same ciemne oraz bez deseni kosztują **mk. 6.000 i 8.000** za sztukę.

Posiadamy również pikowe kapy na łóżka w ślicznych kolorach i deseniach po **mk. 6.000** za sztukę, para **11.500.**

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 800 mk. niezależnie od ilości sztuk.

Zamiejscowym klijentom wysyła się pocztą bez zadatku za pobraniem płaci się przy odbiorze zamówienia.

Adresować do **Warszawskiej Spółki Manufakturowej w Warszawie, Jasna 18-20.**

Ubezpieczny dochód dla każdego pracowitego obywatela.	**100.000 mk.** i więcej miesięcznie stałego, uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi poza służbową pracą :: :: może zarobić. :: ::	Ubezpieczny dochód dla każdego pracowitego obywatela.
Listy i zapytania pod adresem: **„SANATOR" 19 Bydgoszcz.**		Listy i zapytania pod adresem: **„SANATOR" 19 Bydgoszcz.**

667—4—2

Zaraz do odstąpienia w Katowicach na dogodnych warunkach
wykwintne umeblowanie trzech pokoi i kuchni
sypialny, stołowy i biuro z telefonicznym połączeniem.
Bliższych informacji udzieli Katowice Karlstrasse 10 parter na prawo telefon Nr 583.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej
w SOSNOWCU
podaje do wiadomości, że zapisy na rok szkolny 1922/23 odbywać się będą w dniu **27, 28 i 30 czerwca** b. r. w kancelarji Rady Szkolnej ul. Małachowskiego Nr 9, III piętro, od godz. 2-ej do 4-ej popołudniu.
755

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace
10 mk. za wyraz.

Siódmoklasista państw. gimn. Staszica poszukuje korepetycji. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 3 3

Biuralista i praktyk zdemobilizowany w tych dniach, mieszkaniec Sosnowca poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Iskry" dla „Zdemobilizowanego" 2-1

Nauczycielka poszukuje korepetycji podczas wakacji na maturę seminaryjną. Zgłoszenia do „Iskry" - Sosnowcu pod „Nauczycielka". 3 1

Poszukuję posady kasjerki na wyjazd lub w miejscu. Wiadomość pod „wyjazd" „Iskra" Dąbrowa. 1 1

Panienka uczciwa z dobrego domu poszukuje posady do dzieci najchętniej na wyjazd Wiadomość „Iskra" Dąbrowa 2 1

Kupno i sprzedaż
20 mk. za wyraz.

Okazja Pianino stołikowe harmonje pedałowe, harmonje ręczne chromatyczne półtonowe do sprzedania. Motocykl jedno cylindrowy do sprzedania. Zegary wiszące i stojące, oraz kieszonkowe ręczne polecam po cenach przystępnych do sprzedania film pierwszorzędnych, oraz reperacja takowych. Będzin Kołłątaja 17 B Rutkowski, 3 2

Z powodu wyjazdu sklep do sprzedania Pogoń ul Żytnia 10 6 1

Sklep spożywczy do sprzedania mieszkanie pokój z kuchnią ul. Kaliska Nr. 12 w Sielcu. 3-1

Okazja
taniego kupna części maszyn

1 koło zamachowe średnicy 10 mtr wagi 15 tona z wałem stalowym, korbowodem łożyskami i panwiami bronzowemi 1 maszyna parowa 35—40 H. P. ze skrzynią kondensacyjną i powietrznikiem. 2 cylindry parowe średnicy 1700 i 1250 m/m zdatne na zbiorniki. 2 rezerwoary z blachy 6 m/m objętości po 8 mtr. 3 1 kran rozpiętości 11 Mtr. z wózkiem parowym lub powietrznym nośności 15 tonn. 700 Mtr. rur spawanych średnicy 5 0 m/m na ciśnienie robocze 20 afm 200 Mtr. wałów żelaznych średnicy 60 m/m. 200 Mtr. wałów żelaznych średnicy 100 m/m. Oprócz tego łożyska, koła zębate, galerje schode żelazne i wiele innych części maszyn w bardzo dobrym do użytku stanie. Do obejrzenia w Sosnowcu na kop. „Saturn" lub piśmiennie. S. Unierzyski Sosnowiec. kop. „Jowisz". 3 2

Z powodu wyjazdu różne meble do sprzedania ul. Nowa 4 Sosnowiec. 2 2

Do sprzedania cegła ręczna i maszynowa oraz wapno około 400 korcy. Wiadomość „Cegielnia pod Będzinem Mostowa 8 Polsko Amerykańskie Towarzystwo Przemysłowo Handlowe. 3 1

Sprzedam maszynę bębenkową systemu Singera. Wiadomość Warpie 9. Polak. 1-1

Do sprzedania maszyna Sosnowiec. Ciasna 4 Fajner. 3 1

Lokale
20 mk. za wyraz.

Poszukuję pokoju umeblowanego, możliwie z osobnym wejściem. Zgłoszenia pod „Kupiec" — „Iskra". Sosnowiec. 1-1

Mieszkanie potrzebne 3—5 pokojów z kuchnią i wszelkiemi wygodami w czystej dzielnicy Sosnowca. Oferty proszę nadsyłać pod „H. O". „Iskra" Sosnowiec. 1-1

POMORZE Odnajmuje się duży pokój na Helu na m-c sierpień Wiadomość poczta Grodziec, Grodzieckie T-wo, zawiadowca Niepokojczycki, można informować się i telefonicznie od 8 do 9 rano i od 2 do 5-ej po południu. 2 2

Zgubione
10 mk. za wyraz.

Milka Jan zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-3

Zgubiono lub skradziono paszport zagraniczny wydany przez Starostwo Będzińskie na imię Izraela Mojżesza Weinreba. 3 3

Maturzonka Józefa zgubiła paszport wydany przez gm. Chroberz 3 3

Zaginęła suka rasy wilczej. Uprasza się o odprowadzenie na ul. Starą Nr. 4. Nieprawy właściciel ścigany będzie sądownie. 2 2

Abram Icek Najer zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin którą unieważnia. 3 2

Icek Welner zgubił paszport wydany przez Magistrat m. Będzin. 3 2

Daniel Plawes i Marja Plawes zgubili 2 dowody osobiste, wydane przez Magistrat m. Będzin i kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3 2

Merun Hersz vel Henryk zgubił świadectwo odroczenia wydane przez PKU w Będzinie. 3 3

Zgubiono paszport na imię Anny Barszczewiczowej wydany przez siódmy Komisarjat m. Warszawy. 3 3

Rower męski i damski sprzedam zaraz. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 3 2

Hermanowi Rychterowi skradziono kartę pobytu wydaną przez Starostwo w Będzinie, książkę od emerytury i paszport niemiecki wojskowy. 3 1

W Szopienicach 20 czerwca skradziono torebkę z pieniędzmi, oraz legitymację na imię Teodozji Malikowej za Nr. 24743 Uprasza się o zwrot legitymacji do „Iskry" w Sosnowcu. 1-1

Anna Grzybowska zgubiła książkę chlebową wyd. przez kop. „Hr. Renard". 1-1

Helena Baran zgubiła paszport niemiecki. 3 1

Znalezione papiery Jana Gosławskiego można odebrać. Pogoń, ul. Orla Nr. 15, Antoni Chrapka. 3-1

Zaginął paszport Boruch Dawida Bożuchowskiego. Znalazcę proszę o zwrot. 3 1

Brodowicz Szczepan zgubił kontramarkę z kop. „Hr Renard". 1 1

Kwit na 8 korcy węgla wydany na imię Stanisława Kociołka przez kop. „Paryż" (biurowy) zaginął. Takowy unieważnia się 1 1

Wolberg Aba zgubił legitymację osobistą, wydaną przez Magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa 1 1

Dryjski Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Sołtysik Władysław zgubił portfel ze zwolnieniem wojskowem, wydanem przez 3 p. artylerji ciężkiej w Wilnie. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa 1 1

Kresle Izrael zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Będzina 3 1

Teofilowi Hetlowi skradziono dn. 6 maja 1922 r. dowód osobisty wydany przez gm. Wancerzów, kartę demobilizacji 4-go pułku leg. pol. Uprasza się o zwrot dokumentów Zygmunta Słowikowskiego do „Iskry" Sosnowiec 3 1

Ogłódek Stanisław zgubił kartę demobilizacji (starszy szeregowiec) wydaną w PKU. we Lwowie 1-1

Maślakowi Andrzejowi skradziono tymczasową legitymację wydaną przez Sosnowiecki Magistrat oraz inne dowody które unieważnia. 3-1

Cabanowi Wojciechowi skradli kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin 3 1

Juljan Styra zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 1 pułk Leg. w Dęblinie. 3 1

Stanisław Lipa zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Będzina i bilet wojskowy. 3 1

Różne
20 mk. za wyraz.

Wypożyczę pianino na czas dłuższy warunki do umowy Sobieskiego 3 restauracja. 3 3

Stenografji polskiej i niemieckiej wyuczam szybko. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2 2

Żurnale najświeższe wypożycza księgarnia „Polonja" w Sielcu. 1-1

Młoda osoba zajmie się dziećmi i szyciem Wyjazd obojętny. Łaskawe zgłoszenia „pod dzieci" „Iskra" Dąbrowa 1-1

Wydawca i redaktor: Wiktor Mousiorski

Drukarnia R. Mousiorski — Będzin